

Poznań, 30 lipca 2019

Prof. UAM dr hab. Anna Gawarecka

Instytut Filologii Słowiańskiej UAM

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Gnot *Dziewiąty życiorys – wymiary przestrzeni autobiograficznej w twórczości Oty Filipa***

Badawczy namysł nad zagadnieniami autobiografizmu przynależy aktualnie do repertuaru zadań, które stoją przed literaturoznawstwem dążącym do ponownego rozpoznania referencjalnych uwarunkowań, zakłócających zakorzenione w tradycji myśli strukturalistycznej przekonanie o wyłącznie fikcyjnym charakterze wszelkich tekstowych reprezentacji świata. Atmosfera rozmaitych „zwrotów” (kulturowego, memorialnego, przestrzennego itd.) z jednej strony odmieniających oblicze dzisiejszej humanistyki i przywracających jej prawo „społecznego/politycznego zaangażowania” oraz, co stąd wynika, do zabierania głosu w dyskusjach toczonych wokół odczuwanych powszechnie bolączek współczesnej rzeczywistości, z drugiej strony rodzi zainteresowanie różnymi wariantami i formami utrwalania osobistych doświadczeń, niejako „z natury rzeczy” predestynowanymi do „świadczenia o prawdzie” i do narzucania odbiorcy wrażenia niepodważalnej autentyczności przedstawianych postaci, wydarzeń i przeżyć.

W swej rozprawie doktorskiej mgr Anna Gnot zdecydowała się na rekonstrukcję sposobów korzystania z „materii autobiograficznej” i jej fikcjonalnej reprezentacji w twórczości Oty Filipa. Bogaty (pod względem ilościowym) dorobek pisarza Doktorantka zdecydowała się omówić w całości, koncentrując jednak uwagę wokół czeskokojęzycznej (ewentualnie tłumaczonej z języka niemieckiego na język czeski) prozy autora. Wychodzi bowiem z założenia, że wszystkie powieści Filipa, aczkolwiek reprezentują odmienne modele konstrukcyjne oraz inaczej sytuują się w przestrzeni tradycji gatunku, łączy wyraźna i *explicite* nierzadko przez pisarza formułowana potrzeba podjęcia specyficznej gry z wątkami autobiograficznymi, które – w różnorodny sposób i w niejednorodnym stopniu – dominują. Jej zdaniem, w holistycznie ujmowanej jego spuściźnie. Decyzję tę uznać należy za uzasadnioną, choć w przypadku części interpretowanych tekstów otwiera możliwość dyskusji. Z jednej

strony bowiem pozwala Doktorantce na kompleksowe rozpatrzenie tytułowej przestrzeni autobiograficznej w jej literackim ujęciu i na ukazanie roli literatury w konstytuowaniu i umacnianiu przeznaczonego dla „publicznego rozpowszechnienia” wizerunku twórcy, z drugiej strony jednak ryzykownie zbliża się do zaktywizowania mechanizmu nadinterpretacji. Tytułowa *przestrzeń autobiograficzna* w dziełach Oty Filipa nie jest wszak „równomiernie zagospodarowana”, w niektórych tekstach (przede wszystkim w *Siódmym- i Ósmym Życiorysie*) wysuwa się na plan pierwszy, w innych zaś „pozostaje w utajeniu”, co oznacza, że autentycznych przeżyć i doznań autora należy w nich poszukiwać (oczywiście przy założeniu, że są tu w ogóle obecne) w głębszych pokładach znaczeniowych (Autorka przygląda się w tym zakresie przede wszystkim strategiom narracyjnym), ukrytych pod dosłownością sekwencji fabularnych. Inaczej mówiąc, w swej rozprawie mgr Gnot, być może nie do końca potrzebnie, bierze na warsztat również te dzieła, w których materia autobiograficzna nie stanowi dominującej „podbudowy” tematycznej i, co za tym idzie, ich „prawidłowa” lektura nie wiąże się z obowiązkiem drobiazgowej znajomości biografii twórcy.

Na wstępie rozważań wypada jednak podkreślić, że dzięki owemu dążeniu do kompletności Doktorantka w swej rozprawie niejednokrotnie przekracza wyznaczone granice pola badawczego. Innymi słowy, dysertacja oferuje więcej, niż to wynika z informacji przekazanej w tytule, przekształcając się w „pełnowymiarową” monografię życia i twórczości Oty Filipa prezentującą jego przestrzeń autobiograficzną na szerokim tle ustaleń literaturoznawczych leżących na styku narratologii, antropologii i biografistyki literackiej, krytyki tematycznej czy Urban Studies. We wszystkich tych dziedzinach Doktorantka porusza się z dużą swobodą, wykazując ugruntowaną orientację w przestrzeni czeskich, polskich i zachodnich (głównie niemieckich) dokonań badawczych oraz dowodząc umiejętności łączenia ich w syntetyczną, dobrze przemyślaną i uporządkowaną całość. Zastosowanie ujęcia interdyscyplinarnego wydaje się zresztą w tym przypadku koniecznością. Podejmując się opracowania tak zakreślonego obszaru tematycznego, Autorka, co wynika z jej licznych uwag pochodzących zarówno ze wstępu, jak i głównej części rozprawy, miała bowiem dobrze udokumentowaną świadomość złożoności problematyki związanej z rozpatrywaniem konglomeratu wydarzeń, zjawisk, stanowisk politycznych i literackich kojarzonych z „modelową kondycją egzystencjalną” pisarza zmuszonego do funkcjonowania w warunkach realnego socjalizmu. Zakrojony w ten sposób zamysł dysertacji powoduje, że punktem wyjścia eksploracji badawczych mgr Gnot staje się z rozmachem wytyczony teren tekstowych reprezentacji, obejmujący obok dzieł fabularnych również wypowiedzi publicystyczne i

epistolograficzne, wywiady prasowe, radiowe i telewizyjne oraz dokumenty pochodzące z archiwów państwowych. Dotarcie do tych ostatnich wymagało od Autorki często, jak podejrzewam, zdolności niemal detektywistycznych i benedyktyńskiej wprost pracowitości. Powieściopisarstwo w takim ujęciu staje się *sui generis* świadectwem epoki, kolejnym ogniwem w łańcuchu prób opisanego, wyjaśnienia i waloryzacji autorskiej tożsamości/podmiotowości, do pewnego stopnia równorzędnym w stosunku do innych rodzajów dyskursu. Jednocześnie, jak pokazuje mgr Gnot (co stanowi zresztą istotną zaletę Jej rozprawy), literatura odgrywa w tym przypadku rolę dominującą, to ona bowiem przesuwa doświadczenie zbiorowości w indywidualny wymiar, odkrywając za zunifikowanym obrazem typowego losu konkretne jednostkowe jego realizacje, często, czego biografia Oty Filipa dowodzi dobitnie, radykalnie odmienne od ujednoczonego wzorca.

Licząca 345 stron rozprawa mgr Gnot składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, z których każdy rozpatruje tytułowe zagadnienie na podstawie kolejno publikowanych (w pracy konsekwentnie przestrzegany jest porządek chronologiczny) powieści pisarza, podsumowania oraz krótkich streszczeń w językach polskim angielskim. W rozprawie zamieszczona została również niezwykle obszerna bibliografia obejmująca zarówno wszystkie literackie i publicystyczne teksty Filipa, jak i opracowania naukowe, wypowiedzi recenzentów oraz materiały archiwalne. Nie tylko ogromna liczba przywoływanych tekstów, lecz także trafność doboru cytatów zamieszczonych w rozprawie dowodzi, że Doktorantka bardzo rzetelnie zapoznała się z literaturą przedmiotu, głęboko ją przemyślała oraz potrafiła wnioski płynące z jej lektury samodzielnie włączyć w tok własnych wywodów.

W rozdziale drugim i trzecim Autorka postanowiła zamieścić obszerne rekapitulacje życiorysu pisarza podzielone na dwa okresy: lata 1931-1974 (przed emigracją Filipa do Niemiec) oraz 1974-2018. W przypadku rozważań dotyczących autobiograficznego podglebia twórczości decyzja ta wydaje się słuszna, pozwala bowiem czytelnikowi na zorientowanie się w skomplikowanej materii faktograficznej oraz na skonfrontowanie zyskanych w ten sposób informacji (by je odnaleźć mgr Gnot musiała, jak przypuszczam, dokonywać „archeologicznych” niemal eksploracji) z ich powieściowymi wersjami, poddanych prawom fikcyjnego przetwarzania rzeczywistości. Dzięki takiemu prowadzeniu historycznoliterackiej narracji odbiorca zostaje, by tak rzec, „lepiej przygotowany” do recepcji dzieł pisarza i – dodatkowo – zyskuje wiedzę na temat mniej znanych (rzadziej badanych, zwłaszcza przez bohemistów polskich) zjawisk i wydarzeń, nie tylko zresztą związanych z „życiową drogą” Filipa, lecz także, na przykład, z działalnością „prowincjonalnych”

ostrawskich kręgów dysydenckich. Strategia taka sprzyja niewątpliwie porządkowaniu merytorycznej zawartości dysertacji i jednocześnie programuje *modus* odczytania kolejnych fragmentów rozprawy, dodatkowo potwierdzając tezy formułowane przez Doktorantkę.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Autobiograficzność i okolice* potraktować należy jako wprowadzenie do głównego nurtu rozważań. W tej części dysertacji Doktorantka, bazując przede wszystkim na lekturze tekstów teoretycznoliterackich i przywołując poglądy badaczy (z tego punktu widzenia za najważniejszy „kontekst interpretacyjny“: uznać wypada ustalenia Małgorzaty Czerwińskiej) określa podstawowe komponenty znaczeniowe kategorii autobiograficzności i sprawdza ich „operacyjną przydatność“ w rozpatrywaniu referencjalnej płaszczyzny Filipowskiego dzieła. Rozdział ten służy więc w dużej mierze swoistemu „wytyczeniu terenu“, zaprojektowaniu metod egzegetycznych i zdefiniowaniu, za Philippe’em Lejeune’em, pojęcia „przestrzeń autobiograficzna“, która kształtując się *pomiędzy aktywnością powieściową a autobiograficzną pisarzy (...) staje się płaszczyzną komunikacji oraz metarefleksji w ich twórczości* (s. 23), co pozwala, zdaniem Autorki, na uniknięcie „pułapek dychotomizacji wywodów“, polegającej na rozdzieleniu ich toku na dwa nurty, z których pierwszy dotyczyłby wyłącznie kwestii „życiowego autentyku“, drugi zaś spoglądał na to, co poza faktografię wykracza, przechodząc w domenę czystego fikcyjotwórstwa. Doktorantka zdaje sobie bowiem sprawę, że *dla współczesnej literatury autobiograficznej romans z formą powieściową i fikcją (...) jawi się jako oferujący możliwość odnowienia skostniałych autobiograficznych form gatunkowych, korzystania z możliwości wynikających z obserwacji czasu narracji, kształtowania tożsamości między autorem i narratorem tekstu oraz nawiązania płodnego dialogu z odbiorcą tekstu.* (s. 21) Jako sposób wyjścia ze swoistego impasu, spowodowanego koniecznością uchwycenia zniuansowanych nierzadko w twórczości Filipa koligacji fikcjonalnej (zwanej w dysertacji najczęściej „paradygmatem powieściowym“) płaszczyzny poszczególnych tekstów z polem jej referencyjnych odniesień mgr Gnot proponuje posłużenie się, przejętą z rozważań Ryszarda Nycza, kategorią sylwiczności. Zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem badawczym natomiast cieszą się w dysertacji (uwaga ta dotyczy całości opracowania) zarówno zagadnienia dyskursu memorialnego (w tekstach pisarza niejednokrotnie wszak *explicite* analizowane), jak i projekt tzw. tożsamości narracyjnej, niezwykle, jak można mniemać, pomocny podczas precyzowania zakresu i charakteru owych koligacji, gdyż dowodzący, że każda autobiografia niesie w sobie „literacki potencjał“, każda bowiem budowana jest na podstawie utrwalonych w kulturowej pamięci modeli fabularnych.

W zakończeniu pierwszej części pracy mgr Gnot przypomina też propozycje interpretacyjne czeskiej i niemieckiej refleksji badawczej, która z różną częstotliwością i natężeniem zajmowała się prozą Filipa. W tej wstępnej rekapitulacji stanu badań Autorka ogranicza się co prawda jedynie do enumeracji monografii twórczości pisarza; należy jednak zaznaczyć, że w tekście rozprawy poglądy i opinie recenzentów i literaturoznawców przywoływane są bardzo intensywnie, i że do cennych aspektów dysertacji zaliczyć też zamieszczone w niej obszernie przypisy, które wzbogacają przestrzeń egzegetyczną i pozwalają zachować przejrzystość i porządek wykładu, przeznaczone zostały bowiem przede wszystkim na potwierdzenie (i uzupełnienie) własnych konkluzji interpretacyjnych za pośrednictwem przytaczania cytatów z wypowiedzi krytyczno- i historycznoliterackich oraz na dostarczenie czytelnikowi szczegółowych informacji na temat wzmiankowanych jedynie w tekście głównym osób i wydarzeń.

Rozdział drugi dysertacji, *Autobiograficzność inicjacyjna*, Doktorantka poświęca trzem powieściom (*Cesta ke hřbitovu; Blázen ve měšťě; Nanebevstoupení Lojzka Lapáčka ze Slezské Ostravy*), traktując je jako swoiste preludium dla późniejszych, dużo bardziej wyrafinowanych gier z materia autobiograficzną, które mgr Gnot dotrzyma i tropi w emigracyjnej i poprzewrotowej twórczości pisarza. Tytułową *inicjacyjność* Doktorantka rozumie w efekcie dwojako: z jednej strony przypisując omawianym w tym rozdziale tekstom charakter do pewnego stopnia debiutancki (i z tego poniekąd powodu bliższych, mimo jednoznacznie „powieściowej“ formuły, rejestracji autentycznego przeżycia biograficznego), ze strony drugiej zaś – odnajdując w nich sygnały nawiązania do van Gennepowskiego rytuału przejścia. W tej (wczesnej czy raczej „przygotowawczej“) fazie pisarskiej aktywności Filipa zaprogramowane zostają, zdaniem Autorki, zasadnicze autobiograficzne „jednostki fabularno-konstrukcyjne“ (na przykład kolaboracyjne losy rodziny Filipów, pamięć o wielokulturowym obliczu międzywojennej Ostravy i o ówczesnych „wielonarodowych“ relacjach sąsiedzkich, kształtowanie się hybrydycznej czy „zmaconej“ tożsamości bezpaństwowca, początki kariery pisarskiej bohaterów czy ich fascynacja sportem), „wędrujące“ następnie w rozmaitych ujęciach i konfiguracjach między kolejnymi dziełami. Szkoda, że mgr Gnot nie sięgnęła przy tej okazji po Kunderowską koncepcję wariacji, która pozwoliła by jej, być może, wprowadzić często dziś eksploatowaną w badaniach humanistycznych kategorię serialności/powtórzenia. Jej zastosowanie dałoby bowiem szansę nie tylko umocnić wrażenie koherencji w sytuacji, gdy zawodzą pozostałe „wskaźniki spójności“ (w sensie konsekwentnego czy „systemowego“ rozbudowywania, dopełniania i konkretyzowania wątków autobiograficznych w

publikowanych w miarę upływu czasu tekstach), lecz także przypisać typowemu dla prozy Filipa powielaniu analogicznych rozwiązań fabularnych (nierzadko nawet: przytaczaniu autocytatów) status świadomie obranej strategii komunikacyjnej („to samo“ usytowane w odmiennym kontekście może wszak „co innego“ znaczyć), unikając tym samym wikłania interpretacji w ocenne dywagacje na temat epigońskiego charakteru „późnego“ pisarstwa czy wyczerpania autorskich sił twórczych.

W tym okresie Filipowskiego pisarstwa Doktorantkę interesują zatem w największej mierze tematyczne uwarunkowania autobiografizmu, polegające na „mechanicznym“ niemal (służącym zacieraniu śladów za pomocą zmiany nazwisk i adresów zamieszkania bohaterów) przetwarzaniu realnych autorskich przeżyć w fikcyjny model przedstawianego świata. Z innego punktu widzenia natomiast mgr Gnot ogląda zagadnienie przestrzeni autobiograficznej w twórczości Filipa w rozdziale trzecim (*Autobiograficzność intertekstualna*), w którym na pierwszy plan rozważań wysuwa się częściowo problematyka powrotów do wcześniej już o(prze)pracowanych wątków i motywów (zwłaszcza w powieściach *Poskvrněné početí* i *Sedmý životopis*), częściowo zaś – ustalenie korpusu literackich i kulturowych nawiązań, po które prozaik sięga, by w sposób bardziej niż poprzednio „zakamufLOWany” przemycić (jak sądzi Autorka) zasób swych osobistych doświadczeń i odnaleźć dla nich (w grę wchodzi tu przede wszystkim powieści *Kavárna Slavie* oraz *Valdštejn a Lukrecie*) analogie w wielkich dziełach rodzimej i światowej kultury, dysponujących repertuarem „gotowych“ propozycji zarówno w sferze zabiegów narracyjnych i fabularnych, jak i, co wydaje się istotniejsze, w dziedzinie konstruowania modelowych/universalnych sytuacji egzystencjalnych (dla etosu twórczości Filipa niezwykle ważne, co Doktoratka niestety jedynie wzmiankuje na marginesie wywodów interpretacyjnych, są maksymalistyczne postulaty etyczne formułowane w pismach Alberta Camusa) czy, szerzej rzecz ujmując, antropologicznych. Mimo zadeklarowanego w tej części rozprawy namysłu nad kategorią intertekstualności mgr Gnot nie zastanawia się nad postmodernistycznymi konotacjami przemiany pisarskiej strategii modelowania literackiego uniwersum, coraz bardziej oddalających się (uwaga ta nie dotyczy *Siódmego życiorysu*) od technik realistycznych i zastępujących je eksponowaniem sztuczności czy umowności prezentowanego świata. Nie odwołuje się na przykład do ustaleń Briana McHale’a dowodzących, że przestrzeni powieściowej fikcjonalności kłopoty sprawiają nie elementy fantastyczne (od *Wniebowstąpienia Lojzka Lapáčka* wyraźnie w pisarstwie Filipa obecne), ale włączanie w jej obręb rzeczywistych postaci, faktów, zjawisk czy nawet realnych geograficznych lokalizacji. Uwzględnienie podobnych tez (roztapiających lub w najlepszym

razie rozpraszających sygnały referencjalności w jednolitym „morzu panfikcji“) umożliwiłoby, jak myślę, w nieco innym świetle wyeksponować zabiegi stosowane przez pisarza w celu szyfrowania (do czego Filip w cytowanym przez Autorkę fragmencie *Siódmego życiorysu* przyznaje się *explicite*) rekonstrukcji własnej biografii wśród *stricte* zmyślonych wydarzeń niemających z tą biografią nic wspólnego. Swoisty ekshibicjonizm, z jakim Filip traktuje swój życiowy dorobek, nie wahając się ujawniać również ciemnych jego aspektów oraz – dzięki temu – usypiając podejrzliwość czytelnika, który nie może spodziewać się, że za nieetycznymi (zdemaskowanymi) postępkami stoją czyny jeszcze gorsze (zdrada towarzyszy nieudanej ucieczki za granicę, współpraca z StB), przeradza kolejne powieści w „przekaz dla wtajemniczonych“, zdolnych do zdekodowania rozmaitych aluzji i narracyjnych zagadek. Z tej perspektywy patrząc zaś decyzja mgr Gnot, by dogłębnie przestudiować dokumenty komunistycznej służby bezpieczeństwa i porównać ich dosłowne brzmienie z wersją podaną przez pisarza w *Siódmym życiorysie* wydaje się ze wszech miar słuszna, a wyniki tej kwerendy uznać wypada za bezcenne dla „sprowadzenia do właściwych proporcji“ relacji zachodzących między powieściową *Dichtung* a pamiętnikarską *Wahrheit*. Tylko rzetelna i poparta dowodami wiedza może bowiem w tym przypadku pokierować procesem recepcji i określić miejsce rekonstruowanej biografii na osi tożsamości i zróżnicowania. Nie wolno bowiem zapominać, że Filip umiejętnie i świadomie steruje „horyzontem oczekiwań“ odbiorcy, który, przeświadczony, że ma do czynienia z tekstami dokumentalnymi, skłonny jest „przyjmować na wiarę“ i nie wątpić w prawdziwość wszystkich dostarczanych mu informacji. Tymczasem pisarz, wielokrotnie przełamując reguły paktu autobiograficznego (i zarazem: referencjalnego) pozostawia kwestię faktograficznego wymiaru reprezentacji świata w domenie nierozstrzygalności. Mgr Gnot zaś domenę tę zawęża, pokazując, że „paradygmat powieściowy“ dominuje w dziełach Filipa nad respektowaniem ustaleń obu tych paktów i, pochylając się nad trudną i wymagającą badawczej ostrożności (mowa tu przecież o z premedytacją przedkładanych czytelnikowi przekłamaniach) sprawą etycznych dylematów towarzyszących autorskim decyzjom o tym, które fragmenty własnej biografii wolno mu ujawnić, dowodzi, że za wieloma z tych przekłamań stoi nie tyle potrzeba usprawiedliwienia się czy narzucenia czytelnikowi „korzystnej“ dla siebie wersji wydarzeń, ile autoterapeutyczne dążenie do umieszczenia tychże wydarzeń/postępków/zachowań w sieci historycznych (politycznych) uwikłań.

Z recenzenckiego obowiązku warto, jak sądzę, w tym miejscu zaznaczyć, że w rozdziale mówiącym o intertekstualności Doktorantka stosunkowo niewiele uwagi poświęca przyjrzeniu

się zarówno czeskiej literaturze z lat sześćdziesiątych, jak i tej, która publikowana była na emigracji i stanowiła dla Filipa bezpośrednią płaszczyznę komparacji i odniesienia. Niedostatek ten wydaje się szczególnie odczuwalny, ponieważ badaniem intertekstualnych koligacji nie została tu objęta, również zanurzona w żywiole autobiograficzności, twórczość Josefa Škvoreckiego albo Ludvíka Vaculíka, zwłaszcza, że obaj prozaicy (pierwszy jako wydawca dzieł Filipa, drugi w funkcji niezbyt życzliwego komentatora jego „publicystycznych niedyskrecji“ narażających opozycjonistów na ryzyko zdemaskowania i politycznych represji) stają się „epizodycznymi bohaterami“ dysertacji. Uzupełnienie tego braku otworzyłoby przed Autorką możliwość dogłębszego przeanalizowania stosowanych przez pisarzy technik przekształcania osobistych przeżyć (traktowanych jako swego rodzaju egzemplifikacje typowych losów przedstawicieli kręgów dysydenckich i emigracyjnych) w fikcyjne konstrukty literackiego ujmowania rzeczywistości i pozwoliło ściślej powiązać ze sobą rozważania z rozdziału drugiego z tymi, którym poświęcona jest kolejna część rozprawy zatytułowana *Autobiograficzność panoptykalna*.

W niej bowiem Doktorantka kieruje zainteresowanie w stronę „ostatnich“ tekstów Filipa, publikowanych co prawda po przewrocie 1989 roku, ale dopiero teraz, co ciekawe, podejmujących się zre(de)konstruowania doświadczenia emigracyjnego. Filip, jak wiadomo, nie zdecydował się na powrót do Czechosłowacji (ewentualnie: do Czech), ale wykorzystał odzyskaną możliwość oficjalnego publikowania swych (nowych i starszych) tekstów, dzieląc tym samym los wielu twórców, których „samizdatowe“ czy „exilowe“ dzieła, „zbyt późno“ wkraczając w przestrzeń komunikacyjną, nie zyskiwały „właściwego odzewu“ wśród literackiej publiczności, były bowiem odczytywane w odmiennej niż macierzysta sytuacji kulturowej i politycznej. Aczkolwiek prozaik unika aktywizowania idylliczno-idealizacyjnego kodu stereotypowo kojarzonego z ewokowaniem obrazów „utraconej ojczyzny“, to jednak mgr Gnot próbuje w czwartym rozdziale swej dysertacji ustalić podstawowe wyznaczniki Filipowskiego wariantu prozy emigracyjnej, dostrzegając jego cechy (jawnego lub częściowo tylko zakamuflowanego autobiografizmu nie licząc) w stosowaniu konwencji powieści z kluczem, traktowaniu pisarstwa jako narzędzia autoterapii, tendencji do porównywania czy raczej zderzania dwóch rzeczywistości (czeskiej i obcej) czy w nostalgicznej (w przypadku autora *Sąsiadów* zresztą niejednokrotnie poddawanej sarkastycznej deprecjacji) perspektywie owocującej eksponowaniem roli pamięci i zapomnienia. Z czeskiej czy raczej środkowoeuropejskiej tradycji wypływa tu też nieustanne przeciwstawianie wielkiej – politycznej i małej – prywatnej historii, determinujące losy fikcyjnych (ale pełniących funkcję



*alter ego* autora) bohaterów. Owo nostalgiczne nacechowanie obrazowania w nieodwracalny niejako sposób wpływa na temporalne ukształtowanie narracji, sprzyja bowiem przenikaniu przeszłości z teraźniejszością i (nie zawsze) pozytywnemu wartościowaniu tego, co minione, utracone i porzucone. Świadomość przejściowości czy tymczasowości sytuacji egzystencjalnej rodzi problemy asymilacyjne, stanowiące, co mgr Gnot w swej rozprawie drobiazgowo i rzetelnie opisuje, częsty przedmiot zainteresowania pisarzy zmuszonych do adaptowania się w cudzym uniwersum kulturowym. To zaś, w opinii Doktorantki, prowadzi między innymi do wyeksponowania problematyki językowej, powiązanej z koniecznością podjęcia decyzji co do języka (rodzimego lub obcego), który od momentu opuszczenia kraju służyć ma jako narzędzie komunikacji literackiej. Autorka z wyczuciem rejestruje dramatyczność tych wyborów, więcej wagi przywiązuje jednak do wpływu, jaki konieczność funkcjonowania w nowym terytorium językowym wywiera na kształt konstrukcji powieściowych. Ota Filip bowiem, jak wiadomo, szybko „wrosł” w niemieckie środowisko kulturalne i jako współpracownik kilku prestiżowych czasopism zyskał status cenionego – rodzimego niemal – twórcy. Asymilacja ta ułatwiła mu, już w okresie poprzewrotowym, zachować dystans w stosunku do (politycznej) przeszłości, utrzymując jednocześnie „narracyjną ciągłość tekstu biograficznego” ostatecznie zakorzenionego w przestrzeni niemieckiej.

Tytułową panoptykalność, która, w opinii mgr Gnot, określa sposób postrzegania i prezentowania świata w tej „finalnej” fazie twórczości Filipa, zostaje w dysertacji zdefiniowana w duchu Foucaultowskiego „kontrolującego wszechwidzenia” związanego z rozproszeniem i decentralizacją władzy. To zaś pozwala Doktorantce przesunąć akcenty z koncentrowania uwagi wokół politycznych uwarunkowań „kondycji emigranta” na przyjrzenie się konieczności, która każdemu „obcemu” nakazuje podporządkować się ocenie „zasiedziały” mieszkańców danego miejsca (w powieści *Sąsiedzi i ci inni*) lub – w dziele *77 obrazów z rosyjskiego domu* – narratorowi wyposażonemu w rysy autobiograficzne odnajdywać, przerzucając pomost między epokami, wspólnotę losów „artysty na wygnaniu” z przebywającym niegdyś w Murnau Wasylem Kandinskim. W o wiele mniejszym stopniu Autorka uwzględnia oboczne, bliższe potocznemu rozumieniu terminu, znaczenie pojęcia panoptykalności, kojarzone wszak również (czy nawet przede wszystkim) z groteskowymi deformacjami ukazywanej rzeczywistości, najwyraźniej widocznymi w tekstach *Sąsiedzi i ci inni* oraz *Dziadek i dziecko*. W zestawie wykorzystanej w dysertacji literatury przedmiotu nie pojawiają się nawet najważniejsze dla rozpatrywania kategorii groteskowości nazwiska badaczy (na przykład Michaiła Bachtina czy Wolfganga Kaysera), choć powiązanie tej

kategorii z Filipowskimi poszukiwaniami „odnowionej” czy „unowocześnionej” formuły narracyjnej i fikcyjotwórczej, adekwatnej dla literackiej transpozycji osobistych pisarskich doświadczeń, mogłoby w interesujący sposób wzbogacić analizę obecności sygnałów autobiografizmu w dziełach autora *Pokalanego poczęcia*. Zastrzeżenie to dotyczy zresztą także innych, nie w pełni przez Doktorantkę „spożytkowanych” narzędzi badawczych. Obok wzmiankowanych wcześniej elementów dyskursu memorialnego czy teorii tożsamościowych można tu przywołać choćby etykę Inności lub dzisiejszy renesans antropologicznej koncepcji literatury zwracającej jej prawo do pełnienia funkcji poznawczej, ideologicznej i/lub społecznej. Sięgnięcie po te narzędzia zaowocowałyby zaś, jak przypuszczam, poszerzeniem „interpretacyjnej oferty” rozprawy, polegającym na pomnożeniu kontekstów egzegetycznych i nadaniu wywodom bardziej wyrazistego rysu interdyscyplinarności.

\*\*\*

Wszelkie zamieszczone w niniejszej recenzji uwagi polemiczne w żadnej mierze nie obniżają wysokiej oceny dysertacji. Jej wartość leży przede wszystkim w dążeniu do syntetycznego ujęcia skomplikowanej i wielopłaszczyznowej problematyki. Doktorantka, realizując to dążenie, daje dowody znakomitego opanowania niezwykle bogatego i różnorodnego materiału tekstowego, prezentuje umiejętność hermeneutycznego pochylenia się nad sensami zakodowanymi w literackiej transpozycji rzeczywistości oraz udowadnia wrażliwość badawczą, pozwalającą na rozpoznanie i uchwycenie wszelkich, konstrukcyjnych i semantycznych, niuansów literatury. Mgr Gnot daje się za pośrednictwem swej dysertacji poznać jako badaczka w pełni dojrzała, dysponująca imponującą erudycją i kompetencjami daleko wykraczającymi poza obszar tradycyjnie pojmowanej filologii czeskiej. Z głębokim przekonaniem stwierdzam zatem, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska spełnia wszelkie ustawowe i merytoryczne kryteria stawiane przed tego typu opracowaniami i wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Gnot do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Gawronko